

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...nie doczekamy się szybko normalności w ochronie zdrowia. Chętnie napisałbym, że jest dobrze. Lekarze nieprzepracowani, pacjenci przyjmowani bez kolejek, zadowoleni. Wdrożona profilaktyka przynosi efekty – Polacy dbają o zdrowie, nie palą i piją z umiarem. Chyba czas przedsięwzięcia tak na mnie wpłynął, że zaczynam tworzyć w gatunku sf. Jedno szczęście, że tym razem receptami zajął się Andrzej Baszkowski i nie muszę komentować nowych, jakże genialnych, pomysłów.

Otym, że w ochronie zdrowia nie jest normalnie, my – lekarze wiemy od dawna. Staramy się coś decydom podpowiadać, bo przecież jesteśmy najbliżej tych nienormalności. Ale kto by nas chciał słuchać – na pewno coś knujemy, kombinujemy i przeszkadzamy. Przekonałem się wielokrotnie, że chęć do rozmowy z naszym środowiskiem pojawia się wtedy, kiedy dojdzie do tragedii, którą zainteresują się media. Od dawna wiemy, że najbardziej nośne medialnie są przypadki śmierci, a zwłaszcza śmierci dziecka. O tym, że opieka nad naszymi obywatelami nie funkcjonuje po południu, w nocy, a zwłaszcza w soboty i niedziele, wiemy doskonale. Brak jednego decydenta, brak spójności systemów, a zwłaszcza brak ludzi. Przed wieloma laty stwierdzono (w Warszawie) że mamy nadmiar pediatrów i internistów. Efektem było ograniczenie dostępu do tych specjalizacji. Gdyby nawet byli chętni, to kolejny idiotyzm ze strony NFZ (bo dla nich pediatra i internista to nie jest specjalista) skut-

kował racjonalnym zachowaniem naszej młodzieży. Nikt nie przewidywał, a ci, którzy przewidywali, nie byli słuchani, że powstanie luka pokoleniowa. Dziecko zmarło w tragicznych okolicznościach, Owsiak zareagował ostro (moim zdaniem w dużej mierze miał rację) i minister musiał coś zrobić, a raczej obiecać, że podejmie kroki. Wydaje się, że ma plan – zapewnić opiekę pediatryczną w nocy i w dni wolne. Wiedzieć, co zrobić i jak zrobić, to moim zdaniem dwie różne sprawy. I tutaj stawiam zasadnicze pytanie – kim chce to zrobić. Kto ma dyżurować? Może pediatrów sklonować? A może warto sprawdzić, jaka jest dzisiaj średnia wieku specjalisty pediatry? A może otworzyć granicę? A może przy liberalnym nastawieniu rządu czasami opracować plany strategiczne uwzględniające np. zmiany demograficzne – chociażby jedną, że po przewidywalnym czasie roczniki wyżowe będą miały dzieci. Tymczasem wcześniej zamknięto żłobki, przedszkola, a i lekarzy od dzieci nieco zbyt mało.

Tragiczna śmierć dziecka zawsze będzie budzić zainteresowanie mediów, które starając się dociec przyczyny, pytają o różne sprawy lekarzy. Nie wiem, na ile wywiady prasowe były autoryzowane, a na ile była to dowolna trawestacja wypowiedzi lekarzy, ale mnie i wielu z nas uderzyła kategoryczność wygłaszanych sądów i opinii, zwłaszcza co do rokowań. Chciałbym przypomnieć, że we wszystkich zapisach polskich kodeksów etyki lekarskiej zawarto zasadę nakazującą zachowanie daleko idącej ostrożności w formułowaniu ocen o pracy innych lekarzy. Wydanie jednoznacznej opinii, jak pokazuje moja praktyka zawodowa medyka sądowego, wielokrotnie nie jest możliwe, a zawsze – nawet przy znajomości wszystkich faktów – jest niezmiernie trudne.

*Z okazji Świąt Wielkanocnych, Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
życzymy sobie, abyśmy przez wszystkie następne dni i tygodnie
pamiętali o tych pięknych dniach,
które przyniosły nam wiarę, radość i nadzieję.
Wielkopolska Izba Lekarska*

